



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

KALENDARZ JASNOGÓRSKI NA ROK 1937

do nabycia na plebanii — cena 60 gr.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim Organizacjom Katolickim, Komitetowi Parafialnemu, Bractwom Kościelnym oraz wszystkim parafianom wierzącym i praktykującym

Ks. Proboszcz i Ks. Wikary.

Z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku, dorocznym zwyczajem, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności W. W. Ks. Ks. Proboszczowi, Wikaremu oraz P. P. Prezesom Organizacji Katolickich mieszkających się na terenie parafii St. Sielec.

Zarząd i członkowie

T-wa Śpiewaczego „Harmonia“.

Porządek nabożeństw.

Niedziela 27 grudnia b. r.

Godz. 7. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Weber.

Godz. 9. Msza św. — ks. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 11. Suma — ks. Proboszcz, kazanie — ks. Weber.

Porządek Świąteczny.

I Święto

Godz. 11 $\frac{1}{2}$. Jutrznia.

Godz. 12. Pasterka.

Godz. 7 i 7 $\frac{1}{2}$. Msze św. bez kazania.

Godz. 9 i 9 $\frac{1}{2}$. Msze św.

Godz. 11. Suma z kazaniem.

II Święto

Godz. 7. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Weber.

Godz. 9. Msza św. — ks. Weber, nauka — ks. Proboszcz.

Godz. 11. Suma — ks. Proboszcz, kazanie — ks. Weber.

Ruch w parafii.

Wtorek o godz. 16-tej, zebranie Krucjaty Eucharystycznej Dziewcząt.

Czwartek o godz. 16-tej, zebranie Krucjaty Eucharystycznej Chłopców.

Sobota 2.I. godz. 5, spowiedź Krucjaty Eucharystycznej Dziewcząt i Chłopców, a w niedzielę 3.I. o godz. 9 wspólna Komunia św. Po południu zamiast nieszpórów adoracja Najśw. Sakramentu.

W poniedziałki i czwartki o godz. 4-tej po południu lekcje śpiewu rycek i rycerzy Krucjaty Eucharystycznej.

Dnia 4 stycznia 1937 r. na sali ks. K. Raczyńskiego przy ulicy Kaliskiej odbędzie się walne zebranie K. S. M. Ż. o g. 7 wieczorem na które zapraszamy wszystkich rodziców oraz sympatyków aby byli łaskawi zainteresować się sprawami organizacyjnymi i tą ważną chwilą jaką jest zebranie walne dla organizacji.

Kierownictwo.

Kochani Parafianie!

W wieczór wigilijny serce moje ogarnia całą parafię to jest wszystkich Was, Wasze dusze, powierzone mojej duszpasterskiej pieczy, Waszą przyszłość, wieczność. Widzę w ten wieczór domki Wasze i Was gromadzących się przy wieczerzy wigilijnej, jak składacie sobie przy

łamaniu się oplatkiem, życzenia które płyną z głębi serc Waszych. Widzę uśmiech tych naszych milusińskich — dzieci, które ze łzą radości w oku składają życzenia swoim mamusiom i tatusiom. Widzę młodzież i starszych jak nawzajem składają sobie życzenia zdrowia, łask Bożych i lepszej przyszłości. Choinka płonie iskrzy się od zapalonych świec, a przy niej rozlega się „Wśród nocnej ciszy Bóg Wam się rodzi“. Ach ileż czaru i poezji mieści się w świętach Bożego Narodzenia! Zdoła to odczuć serce, które kocha prawdę, dobro i piękno samego Boga. Tyle już wieków minęło od owej cichej, świętej nocy, a ta noc zawsze jest nowa, zawsze radosna, zawsze wymowna, Wszyscy tej świętej nocy śpiewają kolędy, nawet ci co mówią, że nie wierzą, nawet ci co obojętnie przechodzą koło kościoła, nie oddając czci swojemu Panu i Stwórcy. „Przyśzedł do swoich a swoi Go nie przyjęli“. Przed wiekami nie przyjęli Chrystusa żydzy, a dziś nie przyjmują Go własne dzieci katolicy. I nic dziwnego, że Boża Dziecina kwili płacze już nie od zimna, lecz od mrozu i oziębłości, bo mrozu serca ludzkiego. Jednak jest wiele serc ciepłych, wiele serc pełnych miłości

i poświęcenia, że gotowe są i życie oddać za Niego, jak lwy Alkazaru w Hiszpanii.

Idźmy i my w naszej wolnej Ojczyźnie za Chrystusem. U nas w Polsce jeszcze nie płoną kościoły, jeszcze nie mordują wiernych i kapłanów, ale niewiara już rośnie w zastraszających rozmiarach, jak to sami spostrzegacie.

Po dziewiętnastu przeszło wiekach żyje w pamięci ludzkiej Boże Narodzenie, budzi w duszach wiernych radość. Zdarzenie najdonioślejsze ze wszystkich zdarzeń na ziemi!

Od czasu upadku pierwszych ludzi aż do końca świata nie przestaje być przedmiotem myśli i serca ludzkiego. Skąd to pochodzi, że gdy inne zdarzenia podlegają zapomnieniu to Boże Narodzenie nie ma przedawnienia? Po tylu wiekach pamiętka Bożego Narodzenia żyje w duszach wiernych. Jak za dawnych czasów, tak i teraz z wielką radością obchodzimy pamiętkę Narodzenia Syna Bożego: bogaty i biedny, inteligent i robotnik. Dlaczego ludzie wszystkich stanów i zawodów czekają świąt Bożego Narodzenia, do nich się przygotowują i myślą o tym, co kiedyś powiedział anioł pastorem... „Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym“. Dlatego, że z przykładu Boskiej Dzieciny płynie moc, co pociesza zasmuconych, krzepi i podnosi złamanych na duchu. Jak światło pochodni gubi się w ciemnościach nocy, tak blask czynów ludzkich gaśnie w mrokach wieków, ale pamiętka Bożego Narodzenia będzie trwać na wieki. Musimy jednak przyznać że ostatnia wojna mocno oziębiła ludzi pod względem religijnym. Zbyt podnosząc wartość wynalazków technicznych, zlekceważyła ludzką prawo Boże i podważyła zasady wiary i moralności. Skąd powstała obojętność w rzeczach wiary i brak zaufania we wpływ Boga na losy człowieka. Skoro upadła wiara w opatrność Bożą, obniżyła się i powaga świąt religijnych — wysunięto na pierwszy plan święta narodowe i polityczne. Dużo mamy patriotów i polityków, ale mało uświadomionych katolików. Zapatrują się oni na święta religijne, jako na zwyczajne tradycje. Obchodzą pamiętkę Bożego Narodzenia, ale poza kościołem; weselą się, ale w towarzystwie, korzystają, ale tylko z jadła i napojów, z okazji świąt przygotowanych. Wystarcza im forma zamiast treści — łupina zamiast jądra. Czyż nie są to dzieci materializmu powojennego? Lubią się bawić, a nie chcą chwalić Boga, gonią za byle igraszkami, a opusz-

czają nabożeństwo. Czemże są bowiem polowania, wycieczki i sporty w dzień święte, jeśli nie igraszkami, dla których opuszcza się Msze Święte.

Przed dziewiętnastu wiekami Syn Boży stał się człowiekiem — jakie to dawne zdarzenie! A jednak, jak zaznaczyłem, tak świeże i tak na czasie, dlatego, że w sposób ukryty i tajemniczy powtarza się codziennie. W każdej Mszy św. zstępuje Syn Boży na ołtarz. Na ołtarzu, jak gdyby w żłóbku, spoczywa spowity nikłymi postaciami chleba i wina. Jak niegdyś w stajence, tak teraz w kościele odbiera cześć od ludzi czystego serca i rąk niepokalanych. W kościele katolickim narodzenie P. Jezusa powtarza się ciągle — w Przenajświętszym Sakramencie i w duszach. Stąd Boże Narodzenie należy uważać nie tylko za pamiętkę minionego zdarzenia, ale za rzecz ciągle spełniającą się, aktualną.

A jeśli tak jest, to naprawdę jesteśmy szczęśliwsi od tych, co żyli w czasie Narodzenia P. Jezusa. Bo oni nie wszyscy mieli Betlejem w swoim kraju, tymczasem każdy z nas może mieć takie Betlejem w duszy. Do tego trzeba tylko przygotować się przez dobrą spowiedź i przyjąć Komunię świętą. Narodzi się wtedy P. Jezus w duszy naszej, spocznie w żłóbku serca naszego. Tylko nie bądźmy okrutnymi jak Herod, grzechami naszymi nie zmuszajmy Pana Jezusa do ucieczki.

Grzech również jest przyczyną dla wielu katolików, dlaczego zdala trzymają się Pana Jezusa, dlaczego kościół stał się im ciężarem, a nabożeństwa spowszechniały. Dla nich nie nastał jeszcze czas Bożego Narodzenia.

Święta Bożego Narodzenia to święta radości. Tak radości, lecz w tej parafii, w której Jezus narodził się w duszach ludzkich. Tymczasem moje serce napęla dogłębny smutek. Dlaczego? Zachęcałem Was do spowiedzi, a głos mój przebrzmiał bez echa. Konfesjonały były puste. Kapłani wyczekiwali na Was bezskutecznie. Serca Wasze stały się zakamieniałe na głos Boży.

Siedziałem w konfesjonale, a myśli najrozmaitsze tłukły się po mej głowie. Przychodziły mi myśli, aby opuścić parafię, aby błagać Biskupa o przeniesienie na inną placówkę. Może ja nie nadaje się do tej parafii, jeżeli nie mam posłuchu u swoich wiernych. Cóż mi z tego, że w kościele bywa dość pokaźna liczba parafian, jeżeli oni stronią od Komunii świętej? O drodzy moi, jeżeli nie czujecie smaku w dobrych pokarmach, to znak żeście chorzy. Je-

żeli nie można Was nakłonić do pokarmu, jakim jest Komunia św., to uważam żeście chorzy i to bardzo chorzy na duszy. Aniołowie przy Bożym Narodzeniu ogłosili pokój ludziom dobrej woli. Pokój to nie śmierć, ale życie — to zgoda, jaka powinna panować między Bogiem, a człowiekiem.

Pokoju nie odzyskacie, jak tylko przez wyzbycie się ciężaru grzechu. „Cóż z tego, że Chrystus narodził się w betlejemskim żłobie, jeżeli się nie narodził w Tobie“ — mówi nasz poeta. Największą chorobą dzisiejszych dni jest brak Boga człowiekowi, a stąd ta pustka w jego duszy, niechęć do życia, obojętność na prawdę Bożą.

Aby tę pustkę usunąć, aby mieć zadowolenie z życia musisz wrócić do Chrystusa, tak jak wrócił jeden z włoskich pisarzy Papini. Przez wiele lat był anarchista, bezbożnikiem i zaciętym wrogiem katolicyzmu. Po wojnie wrócił do Chrystusa, którego rzucił, 15-ście miesięcy spędził w samotności i w tym czasie napisał piękną książkę „Historię Chrystusa“. Książka jest bardzo pouczająca. Najbardziej wzruszająca jest część, w której opisuje upadek współczesnej moralności. Dobrze to rozumie, bo sam przeżył. Każdy pała nienawiścią, wszyscy kradną, wszędzie panuje samolubstwo, zgnilizna, krew — pisze Papini. Przy końcu książki ten dawny anarchista i ateusz w głębokiej i przepięknej modlitwie zwraca się do Pana Jezusa, błagając, żeby znów wrócił między ludzi.

Jezus wróci, bo umiłowaniam Jego jest przebywać z synami człowieczymi.

Wyczuła to w swej niewinnej duszy rycerka, która napisała piękny referat i ten został umieszczony w Wiadomościach Parafialnych w zeszłą niedzielę. Kończę słowami małej rycerki: „Dla nas codziennie nawet może się powtarzać radosna chwila narodzenia się Boga w sercach naszych. I gdybyśmy wszystkie, gdyby ludzkość cała, nie żałowała swego serca na betlejemski żłóbek dla Jezusa — ziemia cała, niczem dawny raj, rozbrzmiewałaby ze szczęścia nieustannym, przepotężnym „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

Proboszcz.

Wesołych Świąt życzy swoim Sz. Klientom



Pracownia
Gorsetów i biustonoszy
Marli Duszowej
Sosnowiec, Hale Rozwoju.